

Projekt „Dialog” 2019–2021 (0023/2019)

**Raport przedstawiający estetykę środowiskową
przedmiotów codziennego użytku**

(zadanie nr 5)

Właściwe ujęcie kwestii artefaktów użytkowe stanowi znaczący problem dla filozofii środowiskowej. Nie da się zaprzeczyć, że generują one określone zagrożenia środowiskowe: ich produkcja wymaga eksploatacji zasobów naturalnych, ich użycie zanieczyszcza środowisko, ich składowanie powoduje dalsze zanieczyszczenia i zaśmiecanie planety. Przedstawianie artefaktów jako rzeczy, które przede wszystkim szkodzą naturze, rozwiązuje jednak problem radzenia sobie z nimi tylko w pewnym stopniu. Ludzie nie mogą żyć na co dzień bez artefaktów, a w takiej perspektywie jak powyższa stają się one rodzajem zła koniecznego. To z kolei może wywierać zbyt dużą presję na niektóre jednostki i skutkować odrzuceniem proekologicznych ideałów. Dlatego warto poszukać alternatywnego spojrzenia na przedmioty codziennego użytku. Estetyka środowiska może odegrać w tym procesie ważną rolę, ponieważ o zakupie nowych rzeczy i wymianie starych często decydują powody „estetyczne”. Estetyka środowiskowa, jeśli rzeczywiście chce stać się nowym paradygmatem w dziedzinie estetyki (analogicznie do wysiłków etyki środowiskowej), powinna je zrewidować.

Sprowadzanie filozofii środowiskowej do kwestii etycznych nie oddaje sprawiedliwości jej konceptualnej złożoności. Mimo że termin „etyka środowiskowa” jest terminem zbiorczym dla filozoficznych rozważań dotyczących relacji człowiek-środowisko, obejmują one różnorodne kwestie metafizyczne, antropologiczne, epistemologiczne, polityczne, a nie tylko stricte moralne. Nie można jednak zaprzeczyć ich etycznemu fundamentowi. To samo dotyczy problemów związanych z estetyką środowiskową.

Estetyka środowiskowa powstała jako reakcja na gwałtowne zmiany w środowisku naturalnym w latach 70. XX wieku, licząc, że docenianie walorów estetycznych środowiska naturalnego może motywować do działań proekologicznych. Uzasadniano to, twierdząc, że walory estetyczne mogą wpływać na sposób, w jaki człowiek odnosi się do innych istot, wykazując wobec nich więcej lub mniej szacunku czy sympatii.

Podążając tym tropem, estetyka środowiskowa dążyła do ożywienia uznania dla piękna przyrody, które w XX wieku tradycyjna estetyka zaniedbała. Koncentracja na malowniczej przyrodzie szybko stała się jednak jednym z najpoważniejszych zarzutów przeciwko estetyce środowiskowej. Oskarżono ją o obsesję na punkcie pięknej scenerii i przez to ignorowanie losu mniej widowiskowych krajobrazów, takich jak mokradła, i stworzeń, które mogą wydawać się odrażające estetycznie, takie jak owady, pomimo tego, że ich śmierć miałaby znacznie większe negatywne konsekwencje dla środowiska niż zniszczenie lub śmierci ikon natury, takich jak niedźwiadki koala czy skalne łuki.

Drugim źródłem krytyki środowiskowej było ograniczenie się do analiz środowiska naturalnego i pominięcie krajobrazów ukształtowanych przez człowieka (np. działalność rolnicza). Zakres estetyki środowiskowej po kilku dekadach objął też inne niż tylko czysto naturalne środowiska (np. miejskie).

W estetyce środowiskowej szybko ujawniło się jednak istotne napięcia związane z pogodzeniem wartości stricte estetycznych i ekologicznych. Popularna estetyka natury czasami staje się bowiem przeszkodą w ochronie przyrody. Ogrody dzikich kwiatów, turbiny wiatrowe, panele słoneczne i budynki albo przedmioty wykonane z materiałów recyklingowych, są często krytykowane za bycie wizualnie nieatrakcyjnymi. Równocześnie jednak, na co zwracają uwagę badacze, „zielona estetyka” nie powinna opierać się wyłącznie na takich kryteriach jak ilość zaoszczędzonej energii czy liczba wyeliminowanych toksyn.

Najbardziej interesującą paralełą między tradycyjną estetyką a etyką środowiskową (której są poświęcone poprzednie raporty) jest niechęć wobec przedmiotów użytkowych ze względu właśnie na ich użytkowy charakter. Klasyczna eksponuje tu co prawda ich instrumentalny charakter, podczas gdy etyka środowiskowa zorientowanie na potrzeby stricte ludzkie, tym niemniej w obu przypadkach skutkuje to postrzeganie artefaktów użytkowych jako cieszących się niższym statusem niż obiekty czysto naturalne lub dzieła sztuki.

Takiemu pogardliwemu postrzeganiu rzeczy codziennego użytku sprzeciwia się estetyka codzienności. Ta relatywnie młoda (powstała na przełomie XX i XXI wieku) subdyscyplina postuluje zrewidowanie ich statusu, twierdząc, że przedmioty tego typu także mogą oferować przeżycie natury estetycznej, choć będzie ono innego typu niż to wywołane przez obcowanie ze sztuką.

Badania, które powstają na styku estetyki środowiskowej i estetyki codzienności pozwalają inaczej spojrzeć na otaczające na nas co dzień przedmioty, co może mieć istotne znaczenia dla działań proekologicznych. Jednym z głównych kierunków badań jest w tym względzie wypracowanie nowych, alternatywnych kategorii estetycznych, według których możemy oceniać (lub rozumieć) rzeczy codziennego użytku.

Warto w tym względzie przyjrzeć się bliżej propozycji Yuriko Saito, jednej z czołowych postaci, jeśli chodzi o rozwijanie estetyki środowiskowej artefaktów użytkowych. Saito pokazuje, że estetyka konsumpcyjna promuje takie cechy jak gładkość, połysk, nowość. Kiedy dana rzecz traci je, doświadczając zmian spowodowanych użytkowaniem, jest oceniana jako nietrakcyjna i z tego względu jest często wymieniana. Co ciekawe, nieskażona natura, która do tej pory często bywa dla wielu etyków środowiskowych ideałem przyrody, także jest opisywana jako nietknięta – nieskażona – przez człowieka. Taka konceptualizacja pokazuje, że bycie zmienioną lub zmienionym wskutek obcowania z człowiekiem jest zjawiskiem niepożądanym. Oczywiście te dwa przypadki mają istotnie inne implikacje. Jeśli chodzi o przyrodę, postuluje się ograniczenie zakłócania ostatnich obszarów tzw. dzikiej przyrody. Natomiast w wypadku artefaktów, celem jest zachęcenie do dalszej konsumpcji, która przechodzi w konsumpcjonizm (nadmiar w kupowanie nowych rzeczy i pozbywanie się tych, których stan jest zasadniczo dobry), mający zdecydowanie negatywne skutki dla środowiska.

Saito chcąc dać odpór przedstawionej powyżej strategii argumentacyjnej, proponuje zestaw innych jakości estetycznych, których powinniśmy poszukiwać w artefaktów użytkowych. Po pierwsze, może to być efemeryczność (*ephemerality*). Eksponuje ona kruchą – delikatną – naturę przedmiotów. Rzeczy są podatne na zniszczenie, absorpcję śladów bycia używanymi i zużywanymi. Zaakceptowanie tego stanu, paradoksalnie, jest gruntem ich długowieczności (*longevity*). Kreatywne wykorzystanie oznak efemeryczności (zadrapania, przetarcia, dziury) przez np. wyeksponowanie łat lub szwów sprawia, że możemy dłużej cieszyć się daną rzeczą. To z kolei umożliwia nawiązanie (lub poogłębienie) osobistej więzi z przedmiotem codziennego użytku, która zmniejsza prawdopodobieństwo, że artefakt zostanie przedwcześnie wyrzucony i zastąpiony inną, nową, rzeczą.

Rekomendowana literatura

- Berleant Arnold, Allen Carlson, 2007. Introduction. In *The Aesthetics of Human Environments*, Berleant Arnold, Allen Carlson (eds.). Broadview Press.
- Carlson Allen. 2019. Environmental aesthetics. *Stanford Encyclopedia of Philosophy*: <https://plato.stanford.edu/entries/environmental-aesthetics/>
- Carlson, Allen. 2018. Environmental Aesthetics, Ethics, and Ecoaesthetics, *The Journal of Aesthetics and Art Criticism*, 76(4): 399–410.
- Leddy Thomas. 2007. Everyday Surface Aesthetic Qualities: Neat, Messy, Clean, Dirty In: Berleant Arnold, Allen Carlson (eds.), *The Aesthetics of Human Environments*, Broadview Press.
- Saito Yuriko, 2018, Consumer Aesthetics and Environmental Ethics: Problems and Possibilities, *The Journal of Aesthetics and Art Criticism*, 76(4): 429–439.
- Saito, Y. 2007. The Role of Aesthetics in Civic Environmentalism, 203–218. In: Berleant Arnold, Allen Carlson, *The Aesthetics of Human Environments*, Broadview Press.
- Saito, Y., 2019. Aesthetics of the Everyday. *Stanford Encyclopedia of Philosophy*: <https://plato.stanford.edu/entries/aesthetics-of-everyday/>
- Sartwell Crispin, 2005. Aesthetics of the Everyday. In *The Oxford Handbook of Aesthetics*, J. Levinson (ed.). Oxford UP.